

Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejsca 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na poch. niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,8k. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20p. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 269.

Poznań, sobota dnia 23-go listopada 1907.

Rok II.

Poznań, dnia 22. listopada 1907.

Dyskont, kredyt, listy hipoteczne.

Berlin, 21. listopada.

Podwyższenie dyskontu Banku Rzeszy niemieckiej do niebywalej stopy 7 i pół procent wywiera już teraz nacisk na wszystkie stosunki zarobkowe w Niemczech tym silniejszy, że już od pół roku nie można w bankach niemieckich dostać inaczej pożyczki, jak po 6-9 procent. Jeżeli teraz procent od prywatnych weksli i innych pożyczek z podkładką podnosić się będzie na 8 do 10 procent, to właściciele ziemscy, przeciętnie średni kupcy i przemysłowcy będą mieli zupełnie kredyt w bankach odcięty, bo te sfery zarobkowe w prawidłowych warunkach nie mają z swej pracy takich dochodów, aby tak wysoki procent opłacać. Z banków czerpać mogą kredyt tylko wielkie interesy spekulacyjne przy przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, akcyjnych, których akcje odrzucają wielkie dochody i których kurs stoi na 150, 200, 250 i więcej od sta.

Zawieszenie kredytu — w znacznych rozmiarach — dla normalnie pracujących rolników, kupców i przemysłowców pociąga za sobą już dziś skurczenie się i zwężenie ruchu zarobkowego. Slabe i nieogłędnie prowadzone przedsiębiorstwa popadają w konkursy; a nawet wielkie przedsiębiorstwa, mające przystęp do banków, narażone są na szkody i upadłości.

W chwilach takiego przesilenia finansowego wielkie banki, mające oparcie o Bank Rzeszy niemieckiej, chwytają się tak zwanej polityki zapobiegawczej. Zapobiegają zatem, żeby nie dopuścić do tak zwanego runu, to jest, że ludzie w przestachu i popłochu wyciągają tłumnie depozyty z banków. Gdy się na to zanosi Bank Rzeszy niemieckiej natychmiast zasila odnośny bank gotówką, aby wyprowadzić depozyty w tej chwili wypłacał. Nie mniej ważnym zadaniem finansowej polityki zapobiegawczej, to podtrzymywanie kredytu wielkich przedsiębiorstw, dających zarobek nieraz tysiącom robotników i stanowiących bogactwo narodowe.

Takie były wewnętrzne pobudki podwyższenia dyskontu do 7 i pół procent, aby ogólny kredyt ograniczyć i przez to Bankowi Rzeszy dać możliwość, by zabiegał z swą gotówką tam, gdzie wielkie interesy i wielkie straty ekonomiczne w grę wchodzi.

W kołach finansowych i bankierskich przewidywano obecny kryzys już przed pół rokiem. Życie społeczne i zarobkowe jest tak skomplikowane, że i najbystrzejsze oko nie dostrzeże ruchów i przewrotów, jakie fala życia zarobkowego w najbliższych dniach z siebie wyrzuci. Osłabienie ryzyka w życiu zarobkowym przez nakręcenie nie procentowej aż do wysokości 7 i pół procent nie asekuruje dostatecznie życia zarobkowego przed kataklizmami. Jedyną na to asekurację

racją byłoby powiększenie złota; gotówki w Banku Rzeszy niemieckiej.

Już przed kilku tygodniami jeden z rasiistów wystąpił w osobnej broszurze z następującymi propozycjami:

1) kapitał zakładowy i rezerwy Banku Rzeszy podwyższyć o 100—120 milionów,

2) zniewolić banki, prowadzące interesy z Bankiem Rzeszy do podwyższenia składnych w Banku kapitałów na rachunek bieżący od wysokości tych kapitałów uczynić zależną wysokość kredytu, jakim Bank Rzeszy służy innym bankom. W ten sposób zwiększyłaby się gotówka w Banku Rzeszy o 100—120 milionów,

3) Bankowi Rzeszy niemieckiej przyznać charakter administratora narodowego majątku, spoczywającego w depozytach banków prywatnych, powiatowych i gminnych kas oszczędności i stowarzyszeń kredytowych. Tą drogą spłynęłoby do Banku Rzeszy około 250 milionów gotówki.

W ten sposób podwyższyłaby się gotówka w Banku Rzeszy o 450—520 milionów. Gdyby jeszcze rządy związkowe nie wymagały przy wyciskaniu skarbowych interesach usług od Banku Rzeszy, które rocznie dochodzą od 200—300 milionów, gotówka Banku zwiększyłaby się o 650—800 milionów.

Czy autor tych propozycji miał na myśli także depozyty spółek pożyczkowych, banków ludowych, tego dokładnie powiedzieć nie można. Propozycje te — nie mówiąc nic o wartości ich praktycznej strony, pobudziły koła finansistów i bankierów do zastanowienia się nad tym, jak zapobiec brakowi złota i gotówki; czym w ruchu bankowym, a szczególnie w ruchu przemysłowym i gospodarstwa rolniczego zastąpić brak monety, tj. złota i banknotów.

Środek ten znalazł się w listach hipotecznych, opartych na gospodarstwach rolnych, gruntach miejskich i budynkach. Ekonomiczna i finansowa wartość listów hipotecznych jest równie dobrą jak wartość państwowych banknotów, dla czego więc nie płacić listami hipotecznymi w ruchu zarobkowym tak, jak się płaci banknotami i złotem. Potrzeba tylko, żeby odpowiednia instytucja nadała listom hipotecznym zdolność płatniczą w ruchu publicznym, jak ją mają złoto i banknoty.

Po dłuższych wstępnych naradach postanowiła dyrekcja Banku Rzeszy przyznać listom hipotecznym publiczną zdolność płatniczą i puścić je z dniem 1. lutego 1908. r. w obieg porówny z złotem i banknotami. Obecny nacisk skutkiem braku złota i gotówki zostanie znacznie zmniejszony.

Obieg hipotek, jako monety, będzie oczywiście ograniczony tylko na wielkie i większe banki. Będzie także utworzona osobna Centralna izba obrachunkowa, regulująca w książkach rachunku obrotu listów hipotecznych. Cała operacja będzie się odbywała w ścisłym związku z Bankiem Rzeszy, pod jego zarządkiem i kontrolą.

mogą iść w zawody z dziełami Smilesa, który pisał je li tylko w idealnych celach, a wiał w nie całego siebie, całą swoją duszę. Najlepszym jego dziełem jest właśnie „Pomoc własna“ („Self Help“) którego sam tytuł dostatecznie już wyświadcza o jego treści. Autor rozwija w nim myśl, że jednostka stać powinna o własnej sile i nie oglądając się na niczyją pomoc, wywalczyć sobie los szczęśliwy. Drogi, po których stapać należy, aby to osiągnąć, wykazuje Smiles z całą dokładnością, opatrując złote swoje myśli w przykłady z życia ludzi, którzy rzeczywiście istnieli i własną pracą, wytrwałością i energią gmaach szczęścia sobie wybudowali. Autor nie zaleca naturalnie nikomu zasklepić się w ciasnych ramach swojej działalności i egoistycznie gromadzić dachowe i materialne zasoby li tylko dla własnego użytku — przeciwnie, osobistą siłę swoją poświęcać dla dobra drugich, dla społeczeństwa i kraju uważa on za obowiązek jednostki. Teoria Smilesa nie jest więc bynajmniej w sprzeczności z postulatami socjologii, bo dobrobyt i siła duchowa jednostki wyjąd z pewnością i wspólnym pracem i organizacją na korzyść.

Któżby wątpił o użyteczności takiej książki? A „Pomoc własna“ opracowaną jest specjalnie dla polskiego czytelnika nadzwyczaj starannie. Dzieło umiejętnie zastosowano do naszych warunków i trafnie uzupełniono przykładami z życia

Wielkich banków niemieckich liczy się na 60 do 70; z tych przystąpiło już 30 do zamierzonej organizacji, między nimi Deutsche Bank, Preuss. Pfandbriefbank, Frankfur. Hypothekenbank, Preuss. Centr. Bodenkreditaktienbank i inne. Całą sprawą kieruje prezydent Banku Rzeszy, tajny radca dr. Koch. W tych dniach został wybrany zarząd z 8 dyrektorów banków, który obiegami i obrotem listów hipotecznych kieruje.

Osobne przepisy i regulaminy będą ogłoszone w swoim czasie. W praktyce będzie się obieg listów hipotecznych tak przedstawiał, że przy załatwianiu np. interesów kupna i sprzedaży jedna strona będzie drugiej płaciła dokumentami hipotecznymi po poprzednim zbadaniu ich wartości także przez filje Banku Rzeszy; filje te będą spłacały dokumenty gotówką, a dokumenty same będą puszczały także jako gotówkę w obieg między wielkie banki. W ten sposób prywatna publiczność przyjdzie w posiadanie gotówki bez ograniczenia interesów finansowych wielkich banków.

Zwracam na to uwagę tych, którzy posiadają dobre hipoteki, własne, czy obce, a więc ziemian i właścicieli miejskich realności.

N-r.

Parlament rozpoczyna swą działalność dziś, w piątek, o godzinie 2. Porządek obrad zawiera same referaty w sprawie petycji.

Otwarcie Sejmu nastąpi we wtorek o godzinie 11. w Białej sali zamku królewskiego.

AWO ROJSKIE SEJMOWE — jak się dowiadujemy — zaraz po otwarciu Sejmu, tj. we wtorek dnia 26. b. m., na pierwsze swe posiedzenie.

W sprawie broszury p. Fussa pisze Dziennik Berl.:

Na ewentualne zarzuty, że broszurę tę inspirowali może polacy, niech odpowie każdy, że to jest nieprawda. Autor jej upoważnił nas do oświadczenia, pod słowem honoru, że przed jej napisaniem żadnemu polakowi o niej nie powiedział i że od nikogo natchnienia do napisania jej nie zacerpnął.

Pos. Tagebl. jest broszurą p. Fussa bardzo zyrtywaną, bo może ona „sprawie niemieckiej bardzo zaszkodzić.“ Pos. Tagebl. miał pewnie na myśli sprawę hakatystyczną, a nie sprawę niemiecką. Gniew organu tutejszej regencji jest zrozumiały. Wszakże p. Fuss — właśnie w rzetelnym interesie sprawy niemieckiej — przedstawił polityczne orgie hakatystyczne bez ogródki. Tacy ludzie w opinii kół reprezentowanych przez Pos. Tagebl., muszą oczywiście uleczyć prawie za „zdrójców sprawy narodowej“.

O znaczeniu strejku szkolnego.

W tych dniach wyraziłmy zdziwienie z powodu sumitowania się Dziennika Śląskiego (Katolika) przed hakatystycznymi pismami, jak Schles. Ztg. i Berl. N. Nachr., które posłowi Napieralskiemu zrobiły zarzut, że w projektowanym

przezeń przedstawicielstwie narodowym ma się kontynuować politykę, rozpoczętą strejkami szkolnym.

Na to odpowiada nam Dziennik Śląski: Koniec strejku nie tym przyznał rację, którzy go popierali, lecz tym, którzy mu byli przeciwni.

Możeby Kurjer Poznański, który wciąż przypomina, że w polityce trzeba realnie obliczać szanse, skutki itd. — obliczył: jaki zysk dla dobra społeczeństwa rzeczywistego — więc realnego! — wynika ze strejku.

Zastrzegamy się jednak, że — frazesów na wagę realnych z dobyteczu policzać nie będziemy. I jedno jeszcze: niech Kurjer Poznański ma cywilną odwagę, powiedzieć realną prawdę!

Myśmy mieli „cywilną odwagę“ wskazywać na realne zdobycze strejku szkolnego przez okrągły rok, począwszy od pierwszego — dosłownie — pierwszego numeru pisma naszego. Ta „cywilna odwaga“ stawiała nas w nader ostry konflikt z prokuratorem. Jeżeli dzisiaj nie powracamy do tego tematu, nie czynimy tego w pierwszym rzędzie ze względu na prokuratora, bo obecnie nie posiada ona już pewnie prasy o podburzanie do strejku, który uważać można za zakończony. Wezwaniu Dziennika Śląskiego raczej dla tego przedewszystkim nie czynimy zadość, bo byłaby to praca bezowocna.

Jeżeli liczne dziesiątki artykułów redakcji naszej oraz naszych przyjaciół z kół duchowieństwa dotąd Dziennika Śląskiego nie przekonały, to wątpliwości nie ulega, że i dzisiejsze wywody nie zdołałyby go przekonać.

A tłumaczy się to tym, że Dziennik Śląski „rzeczywiście“, „realnie“ znaczenie przypisuje widocznie tylko fizycznej przewadze systemu pruskiego z jednej strony, z drugiej zaś karom więziennym i pieniężnym, na które naraziły się lud. duchowieństwo i prasa. Dziennik Śląski zupełnie niedocenia znaczenia moralnego strejku szkolnego, któremu widocznie odmawia charakteru „rzeczywistych realnych zdobyczy“. My wykrzesaną z duszy ludu siłę moralną stawiamy ponad straty materialne, których było można uniknąć w razie dobrowolnej kapitulacji!

W tych warunkach jest rzeczą niemożliwą, by Kurjer Pozn. mógł przekonać Dziennik Śląski, a Dziennik Śląski mógł się zgodzić na „realną prawdę“ Kurjera Pozn. Powołamy się tylko jeszcze na głos, który w stosunku do Dziennika Śląskiego większą ma od nas siłę przekonywającą. Otóż p. dr. Jackowski w jednym ze swych artykułów w Dzien. Pozn. zaznaczył, że właśnie strejk szkolny — pozbawiony gwałtownych ekscesów — był powinien rząd pruski przekonać, iż żywił polski stanowi czynnik wielce dodatni i użyteczny — nawet dla celów państwowych.

Wybór wiceprezesów Koła wiedeńskiego odbył się w środę. Dotychczasowy pierwszy wiceprezes, narodowy demokrat dr. Głabiński, piastuje — jak wiadomo — urząd prezesa. Dotychczasowy drugi wiceprezes, „bezprzymietnikowy“ demokrat dr. Dulęba, stanowczo zrezygnował z wiceprezatury. Trzeci wiceprezes, centrowiec ks. Pastor, przedłożył wniosek, by ze względu na chwilową sytuację (rozbić się starego centrum) przystąpić tylko do wyboru dwóch wiceprezesów, zaś wybór trzeciego odroczyć na czas nieoznaczony. Wniosek przyjęto.

zaślubiony na wieki z odrodzeniem Polski i ukochaniem wolności, jest ideałem wieczerza polskiego. Od ławy uniwersyteckiej w Wilnie do śmiertelnego łoża na obczyźnie w Konstancynie, każdy dzień, każda godzina, każde niemal słowo i czyn poświęcone są Ojczyźnie, jej dobru i podźwignięciu. Czy w wielkich poematach swych mówi, jak się dla niej poświęcać, czy uczy w szwajcarskiej Lozannie łaciny, czy natchnionym słowem wykładu w paryskiej Sorbonie dzieje słowiańskich literatur, czy broni wolności we Włoszech, czy spieszy na półwysep bałkański, aby budzić do walki za świętą sprawę, a samemu znaleźć zgon przedwczesny — wszędzie i zawsze przewodniczy mu gwiazda poświęcenia się dla Polski. W całym jego życiu, we wszystkich jego słowach, mowach, pismach nie znajdziemy ani jednego wyrazu wątpliwości lub zaprzeczenia tej swej wiary w moc wewnętrzną i przyszłość narodu. Jest to charakter wyćwiczony z jednej bryły granitu, aby służył za widomy pomnik polskiego narodu. Ta przenikająca do głębi miłość Ojczyzny stawia go na odrębnej od całej plejady poetów wyżynie, w niełęcznym zaledwie gronie Jeremiaśza, Dantego, Leopardiego, wieścóww bolejących nad dolą narodu i walczących za lepszą przyszłość swoich narodów.

Entuzjazm, który wstrząsnął Polską pod akordami liry Mickiewicza, a odrodził literaturę i duchową moc polskiego plemienia, udzielił się jego

Samuel Smiles:

Pomoc własna.

Warszawa 1908. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków — G. Gebethner i Sp. 8-ka duża, str. III i 463.

Znakomite dzieło i świetne tłumaczenie, albo raczej opracowanie książki angielskiego autora! Przedewszystkim kto jest Smiles i do czego zmierza jego dzieło? Samuel Smiles urodził się w roku 1812., a całe swoje długie życie (umarł 1904.) bez przesady rzecz można, poświęcił dobru ludzkości. Z zawodu lekarz, oddawał się Smiles z prawdziwym zparciem się sobie pracom społecznym; jako publicysta ogłosił szereg dzieł, które oprócz szczytnej myśli przewodnią poprawienia bytu maluczkich. Do tego celu dążąc, wybrał Smiles drogę najpraktyczniejszą: nie ograniczał się na teoretycznym wykładzie dobrobytu i dróg, po których krocząc, osiągnąć go można, lecz oddziaływał dodatnio za pomocą najskuteczniejszych środków tj. przykładów praktycznych z życia. Smiles nie moralizuje, ale w nadzwyczaj zajmująco kreślonych zdarzeniach ze świata rzeczywistego rozjaśnia horyzont wiedzy czytelnika i wskazuje mu wyraźne dowody możliwości poprawienia jego warunków bytu.

Książek o podobnej tendencji mieliśmy już dużo i to w rozmaitych językach, ale żadne nie

wybitnych działaczy społecznych, poetów, malarzy, słowem, ludzi o wielkich zasługach, którzy o własnej sile wybili się na czoło narodu, a życiem swoim dali wzór dla dalszych pokoleń, pracujących w imię ideałów narodowych. Dlatego też dzieło niniejsze nie jest li tylko tłumaczeniem w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz niepoślednią pracą, dokonaną z pomocą książki Smilesa o „Self-Help“.

Do obecnego wydania użyto niemieckiej prze robki Boyesa oraz francuskiego opracowania Talandiera, a to dlatego, że — jak nas przedmowa objaśnia — angielskie wydanie uwzględniło tylko przykłady z życia ludzi wyłącznie w Anglii znanych. Dla nas najwięcej interesu będą te kartki książki, które podają nam przykłady z życia polaków. Oczywiście rzecz, że i od dzielnych jednostek innych narodów nikt nie odgrodzi się chińskim murem, lecz przeciwnie, każdy z ciekawością i ich życiorysy czytać będzie, czerpiąc z obcych wzorów rzeczy godne naśladowania. W sprawozdaniu niniejszym jednakże, kładąc nacisk na staranne opracowanie dzieła polskiego przykładowo, zamieścimy jako próbę sposobu ujęcia istoty rzeczy naszego dzieła, ustęp książki o Mickiewiczu. W rozdziale, zawierającym przykłady wielkich charakterów czytamy:

„Adam Mickiewicz, mąż o kryształowej czystości charakteru, potężny gienjuszem poetyckim,

Konserwatywa dr. Czaykowski oznajmił, że większość demokratyczna ofiarowała jedno miejsce wiceprezesa posłom konserwatywnym, którzy desygnowali jego. Zważywszy jednak, że ma wiadomość, iż były minister hr. Dzieduszycki gotów jest tę godność przyjąć, przeto stronnictwo konserwatywne i on sam popiera tę kandydaturę i wnosi wybór hr. Dzieduszyckiego.

Narodowy demokrat prof. German na drugie miejsce wiceprezesa proponuje postępowego demokrate Stwiertnię.

Przy głosowaniu otrzymał hr. Dzieduszycki 35 głosów, pos. Stwiertnia również 35; 11 kartek (centrowych) oddano białych. Wybrano więc: **hr. Dzieduszyckiego i Stwiertnię.**

Obaj wybrani wiceprezesowie podziękowali za wybór i przyrzekli gorliwie popierać prezesa Koła. Prezes dr. Głabiński wyraził imieniem Koła słowa Dulebie podziękowanie za dotychczasową działalność.

Zjazd socjalistów pruskich w Berlinie.

Berlin, 21. listopada.

W domu związku zawodowego rozpoczęła się wczoraj druga konferencja partyjna Socjalnej Demokracji Prus. Obrady, na które wyznaczono 3 dni, są głównie poświęcone sprawie reformy wyborczej. Sala zebrała ustrojona była w czerwone sztandary i festony. Między zebranymi jest dużo posłów i innych wybitnych osobistości socjalistycznych, jak np. Singer, Ledebour, Geck, Zubeil, Molkenbuhr, Haase, Bernstein, Pfannkuch. Także dużo kobiet jest obecnych.

Po odpiewaniu kilku pieśni przez towarzysza robotnicze, zagał zebranie w imieniu berlińskiej grupy socjalistycznej, tow. Ernst z Berlina. Zaznaczył on, że zjazd ten miał się już odbyć zeszłej zimy, ale rozwiązanie parlamentu, kampanja wyborcza i zainaugurowanie polityki blokowej przez kanciera plan ten uniemożliwiły. Teraz nadeszła ostatnia chwila do walki przeciw pogwałceniu praw ludu pruskiego.

Na przewodniczących wybrano posła Singera i Leinerta. Singer wskazuje w krótkich słowach na grożące przesilenie ekonomiczne, które już teraz zaczyna się objawiać w masowym zwalnianiu robotników od pracy. Głównym zadaniem zjazdu jest przygotować szeregi socjalistyczne do zdobycia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego w Prusiech.

Do porządku dziennego stawia grupa z Teltow-Breskow wniosek, aby omawiać także kwestję polską. Przewodniczący Singer prosi o odrzucenie tego wniosku, ponieważ porządek obrad jest już przeciążony, a kwestji polskiej tak na krótkim toporzyku załatwić nie można (!). Także pewien delegat polak (?) odradza, aby na zjeździe tym nie wywoływano debaty polskiej (!). Wniosek o omówienie kwestji polskiej zostaje w istocie odrzucony i porządek obrad przyjęty bez zmiany.

Na pierwszy punkt programu przeznaczona jest sprawa organizacji partyjnej w Prusiech. Główny referat wygłasza adwokat Haase z Królewca. Uzasadniając potrzebę takiej organizacji krajowej obecnymi stosunkami politycznymi, przedstawia mówca projekt organizacji ułożony przez grupę berlińską i główny zarząd stronnictwa. Co dwa lata ma się zbierać konferencja krajowa, złożona z delegatów poszczególnych grup pruskich i ewentualnych posłów socjalistycznych do sejmów (których na razie nie ma). Na tej konferencji mają być rozstrzygane wszystkie ważniejsze sprawy obchodzące Prusy. Oprócz tego ma konferencja wybierać komisję krajową, która jako stały organ wykonawczy, ma wszystkie specjalnie pruskie sprawy załatwiać w porozumieniu z komitetami prowincjonalnymi oraz za poprzednią zgodą głównego zarządu partji. Referent proponuje wybranie komisji celem ostatecznego ułożenia statutu organizacyjnego.

Temu projektowi, który, jak widzimy, uzależnia organizację pruską od głównego zarządu partji, przeciwstawia się projekt dr. Aronsa, zapewniający przyszłej organizacji krajowej większą samodzielność. Nad tymi dwoma projektami wywodzi się ożywiona dyskusja.

Sekretarz głównego zarządu Pfannkuch przestrzega przed wypaczeniem centralistycznej organizacji partji i zwalcza projekt Aronsa. Już w Jenie ujawniły się separatystyczne tendencje pewnych jednostek, zmie-

rzające do usunięcia się z pod kontroli ogółu stronnictwa, temu trzeba wszelkimi siłami zapobiec. Propozycje dr. Aronsa są niebezpieczne, gdyż doprowadzą w praktyce do ciągłych konfliktów między zarządem głównym a organizacją krajową.

W obronie Aronsa staje dr. Maurenbrecher, który wywodzi, że ponieważ głównym zadaniem niemieckich robotników będzie w przyszłości demokratyzacja Prus, więc trzeba dla Prus stworzyć możliwie samodzielną organizację krajową. Przeciw takiemu argumentowaniu zwraca się pos. Singer, twierdząc wprost przeciwnie, że ponieważ Prusy tworzą największe niebezpieczeństwo dla państwowego rozwoju Niemiec, więc walkę w Prusiech musi podjąć cała partja. W tym samym sensie przemawiają Molkenbuhr i Katzenstein. Potym następuje pauza obiadowa.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowanie frakcji rewolucyjnej P. P. S.

Warszawa, 22. listopada. Agenci ochrany aresztowali 123 osoby, uczestników rewolucyjnej frakcji Polskiej Partji Socjalistycznej. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się członkowie t. zw. „sztabu piątki“, organizującego napady, dalej osoby, które uczestniczyły w wywłaszczeniu pieniędzy rządowych w pociągach, uczestnicy zamachów na policję i t. d.

Po aresztowaniu okazuje się, że nie wszyscy z tych „bojowców“ byli czystymi „ideowcami“, gdyż wielu z nich utrzymywało się nie tylko z zabranych pieniędzy rządowych, lecz ciągnęło osobiste a nie „ideowe“ zyski z rabowania osób prywatnych i „wywłaszczania“ składów.

P. S. P.

Warszawa, 22. listopada. Utrzymuje się pogłoska, że rokowania między Partją Postępowo-Demokratyczną a Polską Partją Postępową zostały ukończone i zjednoczenie tych partji uważać można za fakt dokonany. Nowa partja będzie się nazywała „P. S. P.“ (Polskie Stronnictwo Postępowe). Do komitetu centralnego nowej partji wejdą: Al. Lednicki, Al. Świętochowski, Henryk Konic, (były poseł), inż. Rossat i St. Kempner. Nowa partja będzie mogła pracować swobodnie, ponieważ skorzysta z legalizacji P. P. P. Oficjalna wiadomość o połączeniu wyjdzie po przybyciu Al. Lednickiego, którego spodziewają się w tych dniach w Warszawie.

Bomba w Warszawie.

Warszawa, 21. listopada (TBW). Na ul. Jasnej rzucano działającą bombę do składu garderoby. Skutkiem wybuchu jedna osoba padła na miejscu trupem, trzy są ranne.

Krótkie wiadomości.

— Zaprzeczenie. Pet. Ag. Telegr. zaprzecza pogłoskę szerzoną w Aleksandrowie, jakoby generał *...* kolei nadwiślańskiej Cybulskiego, w którego posiadaniu znajdował się miały plany dotyczące transportu wojska w czasie wojny.

Położenie w Rosji.

Z posiedzenia Dumy.

Petersburg, 21. listopada. (TBW).

Czwartkowe posiedzenie Dumy rozpoczęło się o 2. po południu. Na wstępie badano ważność wyborów i zatwierdzono przeszło 300 mandatów poselskich. Z kolei przystąpiono do wyboru pomocników sekretarzy. Wśród wybranych znajduje się 3 członków opozycji, mianowicie kadet Czelnokow, sekretarz drugiej Dumy. Szyngarow oświadcza w imieniu kadetów, że Izba przez wybór trzech członków opozycji nie zgodziła się na propozycję Kelepowskiego, aby opozycji nie dopuszczono, do przysięgi Dumy. Kadeci przyjmują jednak wybór Czelnokowa tylko pod warunkiem, że zostanie pierwszym pomocnikiem sekretarza.

Następnie przyjęto jednogłośnie wniosek 254 posłów o wystosowanie adresu wiernopoddańczego do cara. W celu złożenia adresu wybrano komisję składającą się z 18 członków. Koło Pol-

Zaznaczymy jeszcze, że nie braknie w dziele powyższym ani jednego prawie nazwiska drogiego sercu naszemu, czy to z dziedziny sztuki i literatury, czy też przemysłu lub pracy narodowej i społecznej, czy wreszcie reprezentantów nauk ścisłych. Imiona szczególnie dla Wielkopolski drogie, przedewszystkim Patrona Maksymiliana Jackowskiego i dr. Karola Marcinkowskiego znajdujemy należycie uwzględnione w umiejętnym zastosowaniu do celów „Self Help“.

Niniejsze wydanie książki jest czwartym z rzędu, odpowiednio rozszerzonym i do nowszych czasów doprowadzonym. Pierwsze trzy wydania, sporządzone nakładem Przeglądu Tygodniowego (1867, 1871. oraz 1889.) obecnie zupełnie już wyczerpane, rozszły się w wielu egzemplarzach pośród społeczeństwa polskiego, czego i tej najnowszej edycji szczerze życzyć należy. W języku angielskim książka ta liczy kilkadziesiąt wydań o paru milionach egzemplarzy; nie zawsze jest to dowodem istotnej wartości książki, często bowiem utwory laskoczące nerwy czytelnika, lub obrabiające pieprzne skandaliki, cieszą się wielkim powodzeniem. Z tego rodzaju „literaturę“ książka Smilesa nie ma nic wspólnego, rzetelnie też na popularność swoją zasłużyła.

Tadeusz Mielczarewicz.

skie po rozpraw nad adresem pozostało na sali. Pszym pomocnikiem sekretarza wybrano członka wicj Zamysłowskię. Kelepow w odpowiedzi na wywody Szyngarowa oświadczył, że kadetów: Siedziowie na ławkę, na których w ostatniej wiości zasiadali carobójcy! (Wielkie popnie na lewicy). Marszałek grozi odebraniem głosu Kelepowskiemu. Czelnokow oświadczył, że rezygnuje z urzędu pomocnika sekretarza.

Ekonic posiedzenia przedkładają październików wnioski o utworzenie kilku komisji. Marszałek zaznacza, że otrzymał piśmienny protest p. w. o sprawowaniu swego urzędu, lecz nie oświadczył w myśl regulaminu Izby. (Burzliwe okrzyki na prawicy i w centrum). Posiedzenie zamknięto o pół do 8. wieczorem. Następane posiedzenie w sobotę.

Wykrycie spisku rewolucyjnego.

Petersburg, 22. listopada (TBW). W ostatniej nocy dokonano w kilku dzielnicach Petersburga licznych aresztowań i rewizji policyjnych. Odkryto niebezpieczne organizacje rewolucyjne, które już w najbliższym czasie zamierzały wyhałać zamach. Podczas rewizji znaleziono wiać ilość broni, bomb i materiałów wybuchowych.

Krótkie wiadomości.

— Adres do tronu. Prawica nie zgadziła się październikami na projekt adresu do tronu, żąda mianowicie poprawki, która by stwierdziła, że ustrój polityczny pozostał nieograniczenie samowładny. W razie oporu październików prawica poda adres własny. Protestuje przeciwko roztrząsaniu adresu na posiedzeniu parlamentarnym Dumy.

— Nowa frakcja. W Dumie powstała nowa frakcja pod nazwą „Grupa pracy i zbliżony do niej“. Wstępują do niej wszyscy, stojący bardziej na lewo od kadetów, z wyjątkiem socj. demokratów. Organizatorem stronnictwa jest poseł z gub. suwalskiej, Bułat.

Wiadomości polityczne.

Uгода austro-węgierska.

Wiedeń, 22. listopada. (TBW). Komisja parlamentarna zajmująca się ugodą austro-węgierską uchwaliła w dalszym ciągu kilka punktów projektu rządowego. Poseł Kuranda zapytywał się prezesa ministrów, czy prawda jest, że Węgry zamierzają zaprowadzić ugodę w drodze administracyjnej aż do czasu uchwalenia jej przez parlament węgierski. Prezes ministrów odpowie na pytanie, że ugodę tę nie przystąpił do ratyfikacji komisji.

Maroko.

Tanger, 22. listopada. (TBW). Sultan Abdul Asiz wysłał armię pod Magazan, znajdującą się jeszcze w rękach zwolenników Muleja Hafida. Wojska sultańskie w razie oporu mają oblegać miasto, lub zająć je przemocą, aby tym sposobem pozabawić samozwańca wszelkiej łączności z zagranicą. Iane miasta portowe oświadczyły się za Abdulem Asizem. El Guebbas udaje się z 500 ludźmi z Tangeru do Mazaganu. W Rabacie otrzyma 500 ludzi posiłków.

Proces Nasiego odroczone.

Rzym, 21. listopada. (TBW). obrońcy Nasiego nie stawili się na dzisiejsze rozprawy. Przewodniczący oświadcza, że kazał ich zaważać. obrońcy, mieszkający poza Rzymem, odpowiedzieli telegraficznie, że przybędą. Przewodniczący postarł się tymczasem o obrońców oficjalnych. Ponieważ nie wiadomo, jakie stanowisko obrońcy zajmą na przyszłość, odroczone rozprawy do 3. grudnia i posiedzenie zamknięto.

Międzynarodowe operacje finansowe.

Paryż, 22. listopada. (TBW). Według doniesienia Agencji Havasa wystosował rząd Stanów Zjednoczonych przed dwoma tygodniami pofne zapytanie do rządu francuskiego, czyby francuski bank państwowy nie udzielił amerykańskiemu rynkowi pieniężnemu pożyczki. Rząd francuski zgodził się, ale tylko pod warunkiem gwarancji ze strony rządu amerykańskiego, ponieważ w Stanach Zjednoczonych bank państwowy nie istnieje. Od tej chwili Stany Zjednoczone dalszych pertraktacji zaniechały.

Bank angielski od czasu zaciągnięcia pożyczki 75 milionów franków nie żądał od Francji dalszych funduszy. Zarząd banku francuskiego dał do zrozumienia, iż byłby gotów przyczynić się do zażegnania przesilenia finansowego w Ameryce za pośrednictwem banku angielskiego.

Krótkie wiadomości.

— Hr. Pückler obłąkany! Znanego agitatora-antysemity, hr. Pücklera z Klein Tschirna, aresztowano we czwartek przed południem w Berlinie i odwieziono go do zakładu dla obłąkanych w Dalldorfie, ponieważ zachodził uzasadniony obawa, że hrabia cierpi na umyśle.

— Nowy podsekretarz stanu. Reichsanzeiger donosi, że dotychczasowy nadwyzcający poseł niemiecki w Teheranie Stemlich mianowany został podsekretarzem stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych.

— Socjaliści niemieccy ponoszą klęskę po klęsce przy wyborach do rad miejskich w większych miastach. W Eisenach kandydaci socjalistyczni przepadli z kratesem, a w Królewcu nie będzie odtąd zasiadał ani jeden socjalista w radzie miejskiej.

— Konwencja cukrowa. W Brukseli odbywały się w tych dniach narady przedstawicieli

cieli mocarstw, które podpisały konwencję cukrową. Opracowano 5 systemów, mających umożliwić Rosji przystęp do konwencji. Czy Rosja jeden z nich przyjmie, nie wiadomo. Podobno Niemcy przynależność swoją do konwencji uczyniły zależną od przystąpienia Rosji.

Nasze sprawy.

— **Gajewo zagrożone przez Kolonizację.** Z pod Gajubia piszą do Gaz. Toruńskiej: Krąży tu pogłoska, jakoby Gajewo, własność pani Kossowskiej, zagrożonym było przez Komisję kolonizacyjną. Majątek ten ma około 3400 mórg obszaru przeznaczonej pszennej roli i 1000 mórg boru. Pewnym jest, że jakiś urzędnik od Kolonizacji był w Gajewie i nadal pertraktuje z panią Kossowską.

— **Sprzedawczyk.** Grudziądzki Gasselige donosi, że p. Behrendt z Kokocka sprzedał już posiadłość swą, obejmującą 260 mórg, Niemcowi p. Müllerowi z Różnowa (Rosenau) za 166 400 mk.

— **Samowola administracji.** W gminie Zalesiu pod Rogowem, został z powodu strajku szkolnego sołtys p. Szulc złożony z urzędu. Czynnności sołtekie dnia 28. listopada przekazał lantrat komisarzowi obwodowemu w Rogowie, mimo iż w Zalesiu był zastępcą sołtysa, p. Draheim. Biuro sołtekie w Zalesiu oczywiście zamknięte zostało, skutkiem czego obywatele tamtejsi z każdą, choćby najdrobniejszą sprawą biedz musieli kilka kilometrów do pana komisarza. Kto chciał się poinformować o jakiej sprawie gminnej, musiał iść do Rogowa, kto chciał zapłacić podatki, nie mógł tego gdzieś indziej uskutecznić jak w Rogowie. Pan komisarz nie raczył się w Zalesiu pokazywać, mimo iż obowiązany jest zjechać do gminy i odbyć tam osobiste termin. Ku temu celowi obowiązany jest utrzymywać konie i na to pobiera 800 mk. rocznie.

Tymczasem odbył się w pierwszej połowie stycznia wybór nowego sołtysa w osobie dotychczasowego zastępcy sołtysa. Jeżeli już zadawia, że potrzeba było 6 tygodni, ażeby wyznaczyć termin nowych wyborów, to tym więcej musi podpadać, że upłynęły przeszło 3 miesiące.

Leżać coś się dzieje dalej? Otóż w miesiąc po wyborze nowego sołtysa dostaje tenże od pana komisarza likwidację na 150 mk. za sprawowanie czynności w czasie od 28. listopada 1906. aż do 26. kwietnia 1907 r. oraz zaważwanie, by sumę tę w 10. dniach uchwalono i odnośną uchwałę przesłano na ręce komisarza!!!

Rzecz jasna, że wiarus w Zalesiu nie w ciemię biec, zanadto się nie kwapił do płacenia o-wych 150 mk., lecz założył protest do wydziału powiatowego, który o tyle odniósł skutek, że suma o 50 mk. została zniżona. Ale i tym jeszcze gospodarze się nie kontentowali, sprawa więc poszła do wydziału obwodowego w Bydgoszczy i stamtąd jeszcze nie wróciła.

— **Odczyty ludowe w Boku** w niedzielę dnia 24. b. m. na sali p. Knechtla o godz. pół do 8. wieczorem. Dr. Wróblewski z higieny: Samopomoc w nagłych przypadkach krowotoku itp. Ks. Tad. Dykier z literatury: Adam Mickiewicz aż do r. 1822.

— **Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej na powiat babimojski** odbędzie się w Wolsztynie w niedzielę 1. grudnia o godzinie 4. po południu w lokalu p. Schütza. Panowie kolektorzy zechcą składować do członków Towarzystwa jak najwcześniej odebrać. Komitet powiatowy.

— **Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego na powiat bydgoski wiejski** odbędzie się w czwartek 28. listopada r. b. o godz. 3. po poł. w Koronowie na sali p. A. Gullnika. O licznym udziale prosi

Dr. Szukalski, przewodniczący Komitetu.

— **Wiec** w sprawach wyborczych i kościelnych odbędzie się w Tucholi w niedzielę, 24. listopada o godz. 4. po poł. na sali p. Neumanna. Komitet.

— **Wiec wyborczy w Świeciu** odbędzie się w niedzielę, dnia 24. bm. o godzinie pół do 2. na sali zamkowej. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie poselskie. 2. Sprawozdanie komitetu powiatowego. 3. Wniosek komitetu, aby założyć towarzystwo wyborcze. 4. Wolne wnioski. Komitet powiatowy.

— **Wiec straży w Starogardzie** odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 24. bm. o godzinie 5. po obiedzie w lokalu p. Budy. — Przemawiać będzie pomiędzy innymi jeden z członków zarządu z Poznania. O licznym udziale prosi Komisarze.

— **Wiec polsko-katolicki parafji Panny Marii w Berlinie** odbędzie się w niedzielę, 24. bm. o godzinie 3. po południu na sali Drachenburga, przy Schlesische Brücke.

Porządek obrad: 1. Sprawozdanie z działalności komitetu parafialnego za rok ubiegły. 2. Sprawozdanie z rokowań z ks. delegatem Kleineidamem i ks. proboszczem Jederem. 3. Sprawa dzieci, które będą przysposobione do pierwszej spowiedzi św. 4. Dyskusja. 5. Wolne głosy.

Rodacy! Mając na uwadze nieprzychylnie stanowisko władzy kościelnej wobec naszych życzeń i potrzeb i zważywszy, jakie się dzieją krzywdy nam i naszym dzieciom, wyrażamy nadzieję, że wszyscy a osobliwie z parafji Panny Marii na ten wiec jak najliczniej się stawicie i pokazacie,

Ze chcemy i umiemy pracować dla ogólnego dobra naszego.

Komitet parafii Panny Marji.

Wiece ludowe w Koronowie. Które odbyły się w niedzielę 17. b. m. na przepełnionej salce p. Gollnika, miały, jak donosi Gaz. Grudz., bardzo piękny przebieg.

Pierwszy wiec zagal o godz. kwadrans na 1. w południe p. Poklękowski, poczym objął przewodnictwem p. dr. Szukalski.

P. Leitgeber z Nakła, jako delegat Straży, dał w pięknych i treściwych słowach pogląd na naszą świetną przeszłość, a obecnie nader smutne położenie nasze, napiętnował dosadnie haniebną zdradę, jakiej na własnej Ojczyźnie dopuszczają się sprzedawcy, nawoływał do popierania własnego handlu i przemysłu i przedstawił jasno cele i zadania oraz organizację Straży, wzywając, aby jak najliczniej do niej się zapisywano.

P. Rakowski, redaktor Gaz. Grudz. w dłuższej mowie uzupełnił wywody poprzedniego mówcy.

Przewodniczący, p. dr. Szukalski, w gorących słowach podziękował mówcom za przemowy i krótko po godzinie 2. po południu wiec zamknął.

Wiece wyborczy w Toruniu odbył się w środę po południu na sali Muzeum przy licznym udziale publiczności płci obojga. Obrady zagal — jak pisał Gaz. Tor. — p. Polikarp Marszewski. Przewodniczącym obrano p. Jana Wojciechowskiego o Mokrego.

P. Jan Brejski w przeszło godzinnej mowie zdał sprawozdanie z działalności Koła Polskiego w parlamencie i poruszył nowe zachcianki hakatystów, suszących sobie głowę nad coraz to nowszymi wymysłami antypelskimi.

P. dr. Swinarski wygłosił odczyt o szkodliwości alkoholu i smutnych skutkach pijactwa.

Pod koniec obrad odczytano następującą rezolucję:

Polacy zgromadzeni na wiecu w Toruniu dnia 20. listopada r. 1907. protestują energicznie przeciw zachciankom, zmierzającym do przymusowego zabierania polakom ziemi i piętnują podobne zachcianki jako rozbój i hańbę cywilizacji. Niemniej protestują zgromadzeni przeciw poleconemu przez polakożerców wykluczeniu języka polskiego z zebrań publicznych.

Wiecownicy przyjęli rezolucję jednogłośnie, poczym okrzykami na cześć posła p. Brejskiego i innych mówców obrady około godziny 8. zakończono.

Poseł p. Czarlński dla choroby we wiecu nie mógł uczestniczyć.

Wiece wyborczy w Chełmie zagal w poniedziałek 18. bm. p. Wesółski, który także przewodniczył. Kandydatami do rady miejskiej wybrano — jak pisał Gaz. Grudz. — pp. Franc. Winiarskiego, Wł. Plucińskiego i Józefa Gołębiewskiego, których też tamtejsi rodacy prawdopodobnie przy wyborach przeprowadzą.

W toku zebrania zabierali głos pp. Zieliński, Dobrzański, Czarniecki, Malczewski, Spandowski, Głowacki i inni. W odpowiedzi na zarzuty, czynione Komitetowi, iż zapóźno zabrał się do pracy agitacyjnej, przyrzekł w imieniu komitetu p. dr. Krefft poprawę na przyszłość. Ubolewano ogólnie, że na zebranie nie przybył nikt z miejscowych księży.

Ze świata.

Eksplozja w Ameryce.

Nowy Jork, 21. listopada. (TBW.) Straszna eksplozja wydarzyła się na linii kolejowej w pobliżu Dryden w stanie Ontario. Siedm osób jest zabitych, a cztery ranne. Bliższe szczegóły jeszcze nieznanne.

Strejk kolejowy w Indjach.

Kalkuta, 21. listopada. (TBW.) W Indjach angielskich wybuchł strejk kolejowy, który przybiera charakter tym poważniejszy, że strejkują przeważnie Europejczycy. Setki podróżujących pozostały na stacjach, nie mogąc udać się w dalszą drogę. Znosi się na groźne zaburzenia. Strejkujący zrabowali w Asansolu wagony kole-

jowe. Wzmocniono tam policję i wysłano oddział wojska.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Reggio di Calabria, 21. listopada. (TBW.) W czwartek rano powtórzyło się tutaj trzęsienie ziemi w okolicach, dotkniętych ciężko niedawną katastrofą. Także w Reggio samym i innych miejscowościach zauważono wstrząśnienia. O pół do czwartej po południu trzęsienie ziemi powtórzyło się. Ludność opuściła mieszkania i obozują pod gołym niebem. Spadł ulewny deszcz. Do 5. wieczorem nie nadeszły żadne wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach.

Katastrofa kolejowa.

Dortmund, 21. listopada. (TBW.) Dziś rano o trzy kwadranse na 7. najechał pociąg pociąg na linię z Eger do Oberhausen na lokomotywę, ranżującą na głównych szynach. Wykoleiła się lokomotywa pociągu pociągu z dworca wagonami. Rannych jest czterech pasażerów i 11 urzędników pocztowych i kolejowych. Pasażerowie odnieśli tylko lekkie rany, tak, że po opatrzeniu na miejscu mogli udać się w dalszą drogę. Rannych urzędników umieszczono w lazarecie w Witten. Straty materialne są znaczne. Zderzenie nastąpiło podczas gęstej mgły. Sledztwo jest w biegu.

Balon hr. Zeppelina.

Sztuttgart, 21. listopada. (TBW.) Schwab. Merkur dowiaduje się, że rząd Rzeszy jeszcze w etapie dodatkowym na rok 1907. zażąda uchwalenia 400 000 mk. dla hr. Zeppelina na budowę nowego wielkiego balonu ze sterem. Jeżeli próby z tym nowym statkiem napowietrznym wypadną pomyślnie, Rzesza poświęci 2 miliony i 150 000 mk. na przedsięwzięcie hr. Zeppelina. Sama ta obejmuje dotychczasowe wydatki hrabiego i wynagrodzenie za jego działalność na polu żeglugi napowietrznej. W sprawie tej wyda rząd Rzeszy osobny memoriał.

Burdy w uniwersytecie.

Barcelona, 21. listopada. (TBW.) W uniwersytecie tutejszym przeszkadzali studenci farmacji innym akademikom w uczęszczaniu na wykłady. Skutkiem tego zamknięto w czwartek uniwersytet i otwarto go w piątek pod osłoną policji. Także gimnazja zamknięto.

Eksplozja w Berlinie.

Berlin, 22. listopada. (TBW.) W tutejszym katolickim domu dla towarzyszy nastąpiła gwałtowna eksplozja gazu. Dwóch mężczyzn odniosło ciężkie rany, trzeciego dotychczas nie odzyskano.

Wykłady ludowe

Imienia Adama Mickiewicza

W przyszłą niedzielę 24. b. m. na starej sali bazarowej wykładą będą:

p. mec. Drwęski: Polska po kongresie wiedeńskim. Część II.

p. dr. Dziembowski: Jak broni się organizm ludzki przeciw chorobom zakaźnym.

Początek o godz. 5. Wstęp bezpłatny.

Wydział.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 22. listopada.

Kalendarz. Dziś: Cecylija p. i Filemona.

Wszystko.

Jutro: Klimenta pap.

Miływoja.

Wschód słońca. Dziś: 7.34 zachód: 3.57

Jutro: 7.36 " 3.56

Wschód księżyca. Dziś: 5.52 zachód: 9.42

Jutro: 6.38 " 10.39

— * Przepowiednia powietrza berlińskiej stacji meteorologicznej na sobotę 23. bm.: przeważnie pochmurno i mglisto bez znaczących opadów; umiarkowane wiatry południowo-wschodnie; temperatura nie wiele zmieniona.

— * Z teatru:

W piątek: Turniej, dramat z doby odrodzenia w 5 aktach przez St. Kozłowskiego. Ceny do połowy niższe.

świeższe dzienniki, co należało do stałych jej obowiązków.

Rzeczywisty radca stanu i członek senatu, nie lubił trudzić dygnitarskich swych oczów nad tą masą zaczerpniętej bibuly, dla której czuł nietajone lekceważenie i pogardę.

— Bo to, panie — zwykły mawiać — żadnej powagi, żadnego poczucia hierarchii! Zamiast panie o ludziach zasłużonych, zamiast komentować znakomite nieraz referaty ich urzędowe, ci kręcą się tylko w zaczarowanym a raczej idyotycznym kole, wzajemnej adoracji i piszą wiecznie o swoich własnych nader wątpliwych zasługach! Nic tylko teatr, artyści, malarze, poeci i tak w kółko, aż do znużenia. Jakies nowe szkoły, nowe kierunki i tym podobne brednie. Co to może kogo obchodzić, pytam ja pana? Prawda, co? To rzecz fachu, nie ogółu. Jeżeli są dla siebie ciekawi szczegółów o swoich koleżkach i towarzyszach, to niech wydają jakieś jedno pismo, przeznaczone dla kół tych. Ale za coż ma ogół płacić, za co ja mam płacić, że oni sami siebie bawią? Ludzie, od których działalności zawisł porządek społeczny, nie mają czasu na takie brednie.

— Ależ proszę ojca — protestowała Lena, z iskrami humoru w głębi rozbawionych, szafirowych źrenic — prasa musi przecież informować publiczność.

— Wiem o tym moja panno — przery-

W sobotę po południu o 3: Przeor Paulinów czyli Obrona Częstochowy, natrytyczno-religijny dramat w 8 obrazach przez Juliana z Poradowa. Ceny do połowy niższe.

W sobotę wieczorem wystawia nasz teatr komedję pod tyt. Hrabina Oczko, Fr. Schöntaua. Główną rolę odegra pani Iza Kozłowska, oraz najlepsi artyści naszego personelu. Ceny zwykłe.

Ufamy, że obadwa widowiska sobotnie liczną ściegają publiczność tym więcej, że w niedzielę z powodu święta ewangelickiego teatr będzie zamknięty.

W poniedziałek: Bakarat czyli Ofiary gry, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina. Ceny do połowy niższe.

Pan Dyr. Ryger wyjechał do Krakowa w celu nabycia sensacyjnej sztuki Zygmunta Kaweckiego p. t. „Szkoła“ i zakupienia do niej odpowiednich kostiumów. Jednocześnie pan Ryger zaprosi na gościnne występy słynną artystkę panią Adolfiä Zimaier i jej córkę Helenę Zimaier Rapacką.

— * Obchód rocznicy Mickiewiczowskiej. Przed kilku dniami donosiliśmy, że w dniu 29. listopada urządził Tow. Gwiazda w Teatrze Polskim obchód rocznicy Mickiewiczowskiej z łaskawym współudziałem p. prof. Skarżyńskiego, znanego mistrza wiolonczelisty z Krakowa; dzisiaj dowiadujemy się, że prócz prof. p. Skarżyńskiego udało się Tow. Gwiazda pozyskać na wieczór Mickiewiczowski współudział wybitnej artystki naszego teatru, p. Kozłowskiej, która wygłosi deklamację, i pierwszorzędną artystkę śpiewaczkę, p. Wandę Trojanowskiej, uczennicy zmarłego niedawno mistrza lwowskiego Wysockiego.

Panna Trojanowska występowała z wielkim powodzeniem w operze lwowskiej i na scenach włoskich. W przeszłym miesiącu dawała koncert w Tarnowie, o którym nader korzystnie odezwała się fachowa krytyka. Krytyk mówi o p. Trojanowskiej, że „obdarzona jest wspaniałym sopraniem o silnym bohaterskim odcieniu, który zwłaszcza w najwyższych tonach jej skali zadawalnia wszelkie wymagania artystyczne, tym więcej, że i dykcja nowej debiutantki odznacza się należyłą wyrazistością.

Krótki wykład o wieszczu naszym wygłosi p. dr. Rydlewski. Mimo bardzo wielkich nakładów ceny będą bardzo przystępne. To też mamy nadzieję, że publiczność nasza chętnie skorzysta z tak rzadko nadarzącej się sposobności i podaży liczną na obchód, który tym razem będzie prawdziwą uczcą duchową.

— * Ze Straży. Szanownym Panom Komisarzom miasta Poznania — Stary Poznań — podaję niniejszym do wiadomości, że stosownie do uchwały Zarządu i tutejszych Komisarzy kursor Tow. Straż od 26. bm. począwszy obchodzić będzie tych wszystkich Panów komisarzy, którzy w bieżącym roku żadnej składki z swoich okręgów nie wręczyli panu skarbnikowi Straży.

Panowie Komisarze, którzy posiadają gotówkę, zechcą do wyżej oznaczonego czasu sporządzić wykaz gotówki i kursorowi go wręczyć.

Kursor zaś po odebraniu wykazu i kwoty wręczy kwit podpisany przez skarbnika pana Pfitznera.

Sprawa kontroli winna zostać uregulowaną najpóźniej do 10. grudnia br. Proszę do tego ściśle się zastosować. Innych papierów kursorowi odbierać nie wolno.

Wiktor Ruczkowski,

Starosta Straży na Stare miasto Poznań.

— * Socjaliści w Poznaniu. Piszą nam z miasta: Stosunek przestępczości przed socjalistycznym łapieżnictwem, przed agitacją socjalistyczną, która pod płaszczykiem patriotyzmu polskiego usiłuje się wkradnąć do polskiej duszy polskiego ludu robotniczego. Na ostatnim kongresie socjalistycznym zupełnie wyraźnie powiedziano, że socjaliści muszą silniej niż dotąd zwalczać antypolski system pruski, a równocześnie podkopywać polski ruch narodowy, bo w przeciwnym razie nie osiągną w zaborze pruskim żadnych rezultatów, o których wartoby mówić. Im bardziej też socjaliści w swoim własnym gronie podkreślają, że obrona polskiej narodowości jest dla nich wyłącznie środkiem do dopięcia innego celu, celu socjalistycznego, tym głośniej wykrzykują na ogólnych wiecach agitacyjnych hasła „patrioty czne“ i tym radykalnie redagują rezolucje „protestujące“. Chwila obecna wydaje się socjalistom naszym szczególnie korzystną do manewrowania wśród szerszych mas ludu polskiego.

Na środowe zebranie socjalistyczne w „Dolinie szwajcarskiej“ stawilo się około 400 osób, w

czym była pokazna dość liczba niesocjalistów, przybyłych z ciekawości, by się przysłuchać wywodom „towarzyszów“.

Głównym mówcą był redaktor katowickiej Gazety Robotniczej, żyd p. Haase. Mówił, jak zwykle, z werwą i temperamentem. Co do treści, nie powiedział nic nowego; piszący te słowa miał już szczęście słyszeć to wszystko zarówno na Śląsku, jak i przypadkowo w Berlinie. Pan Haase dał rzut oka na działalność rządu pruskiego od czasu rozbiórów Polski, a z drugiej strony „rozprawił się“ z szlachtą polską, z Indowcami, z naszymi posłami itd. Ostatecznie odczytał protest przeciwko projektowanemu zamachowi na polskie zebrania. Mowa ta trwała blisko dwie godziny.

W dyskusji wzięło udział tylko dwóch towarzyszy — jeden polak i jeden niemiec. Rezolucję przyjęto „jednogłośnie“ — ktoś chciał się narażać na wyzwiska i pięści „towarzyszów“ — poczym przewodniczący zakończył zebranie okrzykiem na rzecz międzynarodowego socjalizmu.

Czy ten międzynarodowy socjalizm pozyskał sobie wskutek scharakteryzowanego powyżej zebrania nowych szeregów, to rzecz inna, i co najmniej wątpliwa.

— * Pierwszy śnieg w tym roku, aczkolwiek tylko w małej ilości, spadł w środę po południu. Z powodu odwilży jednak długo się nie ostał i wkrótce znikł z powierzchni.

Na Wiśle pojawiła się już dosyć gęsta kora.

— * Więcej urzędników kolejowych otrzymać ma Poznań w przyszłym roku. Jak niemieckie gazety bowiem donoszą, ma na 1. października roku przyszłego kontrola komunikacji kolejowej, a z nią równocześnie tak zwane biuro rosyjskie od dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy być oddzieloną i przeniesioną do Poznania. Zmiana ta dotyczyć ma około 200 urzędników, którzy w przeważnej części są żonaci.

— * Kurs społeczny w Poznaniu odbędzie się na sali Domu Katolickiego w Poznaniu, św. Marcina 69. Początek w poniedziałek 25. listopada o godzinie 8. wieczorem. Bilety na poszczególne wykłady i kurs cały przy kasie.

— * Lutnia. Ćwiczenia odbywają się obecnie w poniedziałki, środy i piątki od 8. godz. dla chóru żeńskiego, w wtorki i piątki od godz. 9. dla chóru męskiego, i to w mieszkaniu Lutni przy Starym Rynku 80., w podwórzu na lewo I. ptr, drugie wejście od Góry Zamkowej, wejście drugie na prawo I. ptr. Prosimy o punktualne przybycie, przyczym zwracamy uwagę na paragrafy regulaminu obowiązujące do uczęszczania na ćwiczenia przed koncertem.

Zarząd.

— * Rabat Hermes. Nowa spółka znaczków rabatowych nadzwyczaj szybko się rozwinęła i publiczność nasza, przejęta zasadą oszczędności, bardzo chętnie wlepia zielone znaczki. Dla tego też istniejące tutaj podobne Towarzystwo Gemeinnütziger Rabattspareverein, z obawy przed znaczną konkurencją, jaką wywołała nowa spółka, pragnie fałszywymi doniesieniami do gazet niemieckich w błąd wprowadzić publiczność, przedstawiając spółkę jako towarzystwo narodowo-polskie. Tymczasem Rabat Hermes jako spółka zapisana, ma na oku tylko interesy ekonomiczne swych członków i nie wolno jej zajmować się sprawami narodowymi. Dbając zaś o interesy swych członków, musi spółka zastanawiać się do ich zyczenia, to jest, wydawać dla klienteli polskiej książeczki rabatowe w języku polskim, zaś dla niemieckiej książeczki niemieckie. Niepodobna to się Towarzystwu Gemeinnütziger Rabattspareverein, które przez pisma niemieckie tendencyjnie przedstawia spółkę Rabat Hermes w fałszywym świetle. Poglądami tymi nie zraża się jednakże spółka, tylko licząc na poparcie każdej rozsądnie myślącej jednostki, bez obawy z pożytkiem dla swych członków i kupującej publiczności nadal pracować będzie.

— * Protestancki dzień zaduszny przypada na niedzielę 24. b. m. W dniu tym, jako też wieczorem dnia poprzedniego nie wolno, podobnie, jak w miniony codopiero Dniu pokuty, urządzać żadnych zabaw, przedstawień teatralnych i innych publicznych widowisk z wyjątkiem takich, które noszą charakter poważny, religijny. Składy i handle kwiatów i wieniec mogą być w niedzielę otwarte do godziny 6. wieczorem.

— * Samobójstwo. Kupiec Moritz Panke z Poznania, który z rodziną swą bawił w odwiedzinach u szwagra swego w Berlinie, w zamiarze samobójczym wyskoczył tam oknem w ubiegłą środę i rozbił sobie czaszkę. Śmierć nastąpiła na miejscu. Samobójca liczył 59 lat.

czyć któryś z generałów... Nadto się pospolituje.

— Hrabia Gołuchowski odbył ważną konferencję z kanclerzem Buelowem — informowała dalej.

Były członek senatu otoczył się kłębem dymu i pogłaskał z lubością siwe swe bokobrody.

— Zajechał wysoko; zdolny... niech co mówić... Ale i u nas nie brak zdolnych — dodał, prostując się dumnie — tylko warunki odmienne nie każdemu wybić się dają.

— W Bułgarii — zaczęła.

— To naród świniopasów. Nie czytaj, proszę. Coż on mnie obchodzić może?

A widząc, że przebiega szybko oczami dalsze depesze, dodał:

— Zobacz lepiej, co tam słycać w wyższych sferach państwowych? Co donoszą z Petersburga?

Lena zatrzymała wzrok tymczasem na rubryce: Ze sztuki.

— A co papo — zawołała żartobliwie — tak lekceważysz pióro i pędzel, tymczasem zaś znajduję tu notatkę, że cesarz niemiecki pracuje nad nowym obrazem.

— Pochlebiamy ulicy... Kokietuje hołotę. To niestosowne. Niegodne z jego wysoką godnością. Nie wyjdzie mu to na dobre — zapomniał uroczyście.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Anatol Krzyżanowski.

U progu nowego życia.

(Ciąg dalszy).

I podniósłszy się, a przygarniając do piersi głowę syna, mówiła ze wzruszeniem.

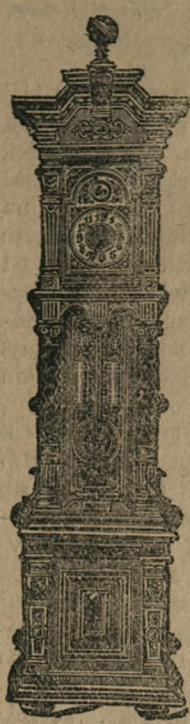
— Dziecko, czy rozumiesz, że to jeden z najważniejszych dni w naszym życiu? Dla ciebie, a może i dla Ini, wschodzi jutrzienka nowego istnienia, nowego szczęścia. Dla mnie los zamyka ostatnią kartę księgi, w której wybiłście wyłączną moją własnością, moją dumą i chlubą. Za trudy żywota stokrotnie w was i przez was nagrodzona zostałam. Dziś błogosławie ci za to synu, błogosławie i błagać będę Boga, by ci drogę do szczęścia kwiatami usłał.

Po błędnych jej licach grube łyzy się staczały.

VII.

Na tarasie, przylegającym do salonu państwa Sieniawskich, rodzina ich zebrana razem, spożywała śniadanie.

Lena w porannym stroju, otaczającym ją zwojami koronek i różowego muślinu, sama jak jutrzienka, świeża i różowa, z filiżanką herbaty w rękę, kończyła przeglądając naj-



Na gwiazdkę!

L. Marchlewski

zegarmistrz
 plac Wilhelmowski 3.
 poleca wielki wybór
 zegarków z najslaw-
 niejszych fabryk
 Zegarki precyzyjne repetjery,
 oraz
 tańsze dla młodzieży i służby.
 Zegary stylowe,
 Budziki, Łańcuszki,
 Gwarancja kilkoletnia.
 Stare złoto
 przyjmują w zamian.

Kasa Związku Ziemi

przyjmuje
 depozyta i drobne oszczędności
 począwszy od 1 marki i płaci

Za	rocznym	wypowiedzeniem	5%
"	półrocznym	"	4 1/2%
"	kwartalnym	"	4 1/4%
Na	każdorazowe żądanie	"	4%

Adres:
Związek Ziemi
 Poznań-Posen
 ulica Wiktorji 2. ptr.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego
 Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości
 od 1 mk. począwszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. wedle
 umowy.

DRYGAS Fortepiany
 i harmonia
 — tanio a rzetelnie poleca —
A. DRYGAS
 POZNAŃ, ul. Rycerska 33.

Bacność!

Bacność!

Pieca żelazne

Pieca naftowe

Pieca spirytus.

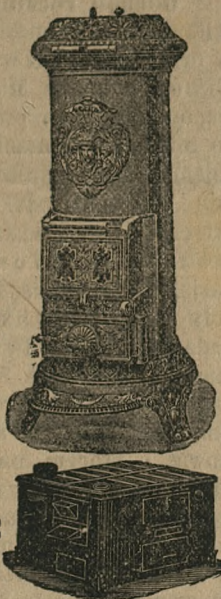
Kuchnie żelazne

Kuchnie gazowe

Łóżka żelazne

Łóżka mosiężne

Umywalki żelazne



Maszyny do prania

Maszyny do mięsa

Maszyny do chleba

Przedstawki do piecy

Pudła do węgla

Bańki do nafty

Lampy kuchenne

Wagi kuchenne

Stefan Twardowski

Poznań, St. Rynek 79.

Specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domow.

Nowe, tegoroczne

grzyby suszone

litewskie	I a marek	4,00	za funt.
"	II a	3,50	"
"	III a	3,00	"
śląskie krajane	"	2,80	"

Większe ilości stosunkowo taniej.

poleca

J. N. Leitgeber, Poznań.

Skład tow. kolonialnych.

W wytwornym wydaniu książkowym
ukazał się nakładem naszym

poemat dramatyczny

wielkopolski

Marji Zielewiczówny

pod tyt.:

Nędzarze.

Cena handlowa = 1,60 m.

Skład główny w księgarni Jarosł. Leitgeb.

Dla naszych abonentów

cena zniżona = 1 m.

Zgłaszać należy się do ekspedycji pisma
naszego (ul. Podgórna 7.).

Na przesyłkę pocztową należy dołączyć
10 fen.

Wydawnictwo Kurjera Pozn.

(Nowa Drukarnia Polska, G. m. b. H.)

Pomocnika

biegłego ekspedjenta

dobrze poleconego, poszukujemy do naszego handlu żelaza
towarów krótkich oraz materiałów budowlanych od 1-go
stycznia 1908 ewentl. rychlej.

Reflektujemy li tylko na siłę pierwszorzędną bardzo do-
brze poleconą

L. Zboralski & Co.
Pleszew Pleschen.

Szafowe

zegary!

znaczny wybór
na składzie.

W. Schultz

Poznań, ul. Nowa 7. Bazar.

Broszki

Kolczyki

Łańcuszki

Pierścionki

Wielki wybór.

Ceny niskie



Zegarki
precyzyjne
z „Glashütte“
i Genewy.

Telefon 1712.

Telefon 1712.

Rzadko piękne,

nadzwyczaj szlachetne

magnackie deszczówki,

górnio-węgierskie, roczniki 1904 i 1905,

pyszne,

pełne charakteru, zupełnie czyste, w najroz-
maitszych, naturalnych odcieniach smaku, oso-
biście u rzeczywistych producentów magnackich
w Tokaj Hegyalja zakupione, umiejętnie pie-
legnowane

wina

górnio-węgierskie,

odstawkowe, pełne, jedno i dwuputowe, pyszne
maślacze i ciężkie tokaje,

roczniki 1901, 1904 i 1906,

poleca po cenach najprzystępniejszych

Aleksander Januchowski

właśc. A. Januchowski & W. Salkowski

hurtowny handel win
w Poznaniu, ul. Wrocławska 13.

Próby na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

Młodszą lecz biegłą buchalterkę

poszukuje zaraz przy wolnym
stole z podaniem pensji i do-
łączeniem fotografii.

S. Komorowski

Stara Kiszewa (Alt Kischau
Westpr.)

Poszukuję od 1. stycznia 08.

buchalterki

do mego handlu kolonialnego.

L. Zboralski

Pleszew — Pleschen

50 Pocztovek

za 60 fen. franko, czyli po fe-
nygu sztuka. Sprzedają się dla
tego tak bajecznie tanio, ponie-
waż niektóre z nich są nieco
uszkodzone, np. [trochę zdarte
lub podobnie, jednakże zdane
do użycia. Trafiają się także
pomiędzy niemi kolorowe. Są
przedewszystkiem odpowiednie
dla dzieci, na fanty, do wylo-
sowania i t. d. Wysyłam tak
długo, dopóki zapas starczy.
Najtaniej przesyłać należytość
znakami pocztowemi. Adres:

J. Chociszewski

Gniezno — Gnesen.

pomocnik handlowy

z najlepszymi poleceniami po-
trzebny zaraz. Stanowisko do-
bre i stałe.

A. Mazurkiewicz,

handel win i delikatesów.
Toruń.

Młodzieniec

były redaktor pewnego pol-
skiego pisma, poszukuje odpo-
wiedniego

zatrudnienia.

Lask. oferty p. lit. **A. J. 100.**
do Eksped. Kur. Pozn.

PATENTY

uskutecznia

szybko i tanio

Biuro patentowe

Knop & Himer,

Poznań, Rycerska ul. 8.

Telefon 1735.

Informacje bezpłatnie.

Młoda dunka,

jedna z najlepszych uczennic
Ksawerego Scharwenki.
pragnie udzielać lekcji mu-
zyki. Lask. of. pod H. D.
306 do Rud. Mossego. Po-
znań, ul. Wilhelmowska 6.

Poszukuję od 1. stycznia 08-
buchaltera

i
korespondenta

do mej fabryki likworów han-
dlu win i cygar. Zgłoszenia z
podaniem pensji i odpisów świa-
dectw uprasza
A. Szmytkowski, destylacja.
Pniewy — Pinne kr. Posen.

Kupuję każdą ilość kartofli fabrycznych

i służę zaliczką
w każdej wysokości.

Witold Brodnieki

Poznań, ulica Lipowa 9,

Telefon 434.

„Arystokratyna“

odznaczona na tegorocznej wystawie lekarzy i przy-
rodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem
do pielęgnowania twarzy i rąk.

Najstojniejszy higieniczno-kosmetyczny
proszek do mycia twarzy i rąk z zawartością
węglu i pięknym miłym zapachem kwiatów.

Preparat ten przeznaczony do racjonalnego
pielęgnowania pleci jest niezbędnym i jedynie pole-
cenia godnym.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość
węglu antyseptycznie i orzeźwiająco. Już
po krótkim użyciu staje się pleć lśniąco biała
i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Piegł,
zmarszczył, wągry, żółte plamy usuwa „Ary-
stokratyna“ po kilkorazowym użyciu. W paczkach
po 25 fen., 3 paczki 65 fen., mydło arystokratynowe
kawalek 50 fen., creme arystokratynowy flak. 1,50
mk. do nabycia w większych drog i perfumerjach,
jako też w

chemicznej fabryce

Z. RITTERA

Poznań, św. Marcin 20,

Proszę żądać
wszędzie:

Pierniki Markiewicza,

nieustępujące w niczem
wyrobow obcym.

